

obywatelka, a drugi, ks. prof. Krawczyka: „Zadanie współczesnej pracy w naszych stowarzyszeniach kobiecych”. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięto zjazd chrześcijańskim pozdrowieniem.

### Właściwym przygotowaniem potraw zaoszczędza się dużo czasu.

Przed rozpoczęciem gotowania trzeba wszelkie wstępne roboty zakończyć, a przybory przygotować. Należy więc dokładnie rozliczyć, ile która potrawa wymaga czasu, aby na czas była gotowa i ugotowana.

Nie można dokładnie podać, ile wody wymaga, ta lub owa potrawa, zależy to od wielu rzeczy i wprawdy. Zazwyczaj nalewa się tyle wody, aby odnośna potrawa była nią tylko zalana. Przy ryżu liczy się na 1 filiżankę ryżu 4 filiżanki wody.

Owoce, które dużo soku puszczają, przystawia się z niewielką ilością wody, lepiej później dolać aniżeli potrawom uszczuplić smaku. Wyjątek pod tym względem tworzą zupy, bo im to dolać wody nie wyszłoby na dobre, gdyż stałyby się wodniste.

Stale pod ręką trzeba mieć ciepłą lub gotującą wodę. Do wrzących potraw bowiem nie wolno dolewać zimnej wody, tylko gotującej. Mięso i pieczywo, twardnieją od zimnej wody.

W zimnej wodzie należy na noc zamoczyć groch, soczewicę, owoc suszony, aby napęczniały; zaschnięte komórki znów się wtedy wypełniają.

Jeśli woda podczas gotowania ma usunąć pierwiastki się ulatniające, trzeba potrawę odnośną gotować bez pokrywy, aby razem z parą mogły się wydostać.

Na parze można wszystkie potrawy gotować, zawierające wodę, jak np. kartofle i jarzyny.

Niektóre potrawy gotuje się w ten sposób, że się garnek, w którym się gotują, wstawia do drugiego garnka z gotującą wodą, która nigdy nie powinna przestać się gotować. Trzeba więc zawczasu dolewać wody, gorącej, bo ta nie powinna się wygotować całkiem, ponieważ potrawa musiałaby się przypalić. Sposobu tego używa się do gotowania budyniów oraz przy przyrządzaniu majonezów (sosów i t. p.). Woda w spodnim garnku nieraz nie powinna się jednak gotować, tylko musi być bliska do zagotowania, przy przyrządzaniu delikatnych sosów jak np. holenderskiego sosu. Prócz tego wstawia się do garnka z gotującą wodą wszystkie potrawy, które się ubijają na ogniu, jak żółtka i ciasto do różnego pieczywa oraz leguminy.

Makę zawsze trzeba zimną wodą lub takim mlekiem zakwirlać, i z małą ilością płynu, aby się nie potworzyły kluseczki.

Mięso na zupę kładzie się do zimnej wody, młode jarzyny natomiast do gorącej. Groch, fasolę i wszelkie inne strączkowe jarzyny przystawia się w zimnej wodzie i to w tej, w której się przez noc moczyły.

Świeżych ryb nie należy długo moczyć. Zmyć je tylko lekko po oskrobaniu i wyjęciu z nich wnętrzości, a kłaść je do gotującej wody, w której już od godziny gotowały się jarzyny i korzenie.

Marchew, szczołką wymyta i ugotowana, a potem dopiero oskrobana, zachowuje swój piękny kolor czerwony. Prócz tego jest pożywniejsza, ponieważ woda bezpośrednio do niej nie dochodzi podczas gotowania.

Czarne korzonki należy po oskrobaniu wkładać do wody z octem, w której rozmieszano cokolwiek maki. Tym sposobem przygotowane korzonki nie tracą swej białości.

Jajka, przechowane na zimę w wapnie, wodnym szkiele itp. nie pękają podczas gotowania, jeśli się cienką igłą nakłuje skorupkę na końcu.

Jarzyny, ryby, mięso ze zupy (na potrawę), wstawia się do gotującej wody, gdyż wtedy nie traci soku.

Owoce nastawia się w zimnej wodzie, ale można do nich użyć też gotującej, gdy chodzi o szybsze ugotowanie.

Mięsa i ryb nie należy nigdy pozostawić na desce drewnianej, ponieważ sok i zapach wsiąka w drzewo. Mięso i ryby przez to tracą na smaku, dlatego lepiej kłaść je na deseczki z emalii lub porcelany lub na miski kamienne.

Z zasady nie należy mięsa używać o niewątpliwiej dobroci i świeżości. Już sam zapach niemity przestreguje, że mięso takie zaszkodzić może na zdrowiu. Nawet płukanie i moczenie w kryształach czerwonych, (kali hypermanganicum) nie wiele pomoże, gdyż nie usunie samego rozkładu mięsa.

Mięso przyniesione do domu trzeba zaraz wyjąć z papieru, położyć na szklanej deseczce, opłukać i zasolić po poprzednim przygotowaniu.

Mięso, ryby i jarzyny przed wstawieniem należy starannie wymyć. Jedynie strączków nie potrzeba myć, ale dbać o czyste ręce.

### Rady domowe.

Plamy białe na polerowanych meblach, powstałe z wody, znikną, gdy je się potrze wełnianym płatkim umaczanym w naftcie i wodzie. Następnie nadać można polysk czystym, suchym płatkim.

Świeżo pomalowane podłogi należy częściej wycierać czystą, zimną wodą. Tym sposobem farba się nie łupi, a za to twardnieje.

Resztek przypalonych potraw z garnków emalowanych nie wolno zeskrobywać ostremi narzędziami, ponieważ uszkodziłoby się polewę. Należy raczej wlać do garnka wody ze sodą, postawić na gorącej blachę na piecu pogotować chwilę, poczem bez wielkiego trudu odejdzie przypalenie.

Żelazne drągi do rolosów nie rdzewieją, gdy je się natrze woskiem do zapuszczania podłóg; poza-tem osiąga się i to, że kółka łatwiej się ślizgają po drążkach przy ściąganiu.

Przed użyciem rozgrzane cytryny wiele więcej soku wydają niż zimne.

Chcąc zapobiec utworzeniu się kożucha na kromach (szkrobku), nalać po ugotowaniu kilkanaście do niego kropli zimnej wody.

Wydotanie mocno zatkniętych korków szklanych. Ostrożne rozgrzewanie korka nie zawsze doprowadza do pożądanego skutku. Prędzej pomoże nalanie nierozrzedzonej wody tleniowej naokoło korka, który po chwili łatwo będzie można wydotać.

Czyszczenie szyb okiennych. Zamiast dolewania okowity do wody do mycia szyb, lepiej dolać amonjaku. Szyby wiele szybciej tym sposobem staną się przezroczystymi.



Nr. 17

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1930

### Na Boże Ciało.

Tam kędy cienie, kędy północ głucha  
Gdzie jeszcze sączą niezgojone rany,  
Nadchodzi w ziemi polskiej rozkochany  
I niesie Żywy z Siebie Pokarm ducha.

A kędy stąpi, to lany się śmieją  
Jakby dotknęły dzisiaj czołem nieba,  
Jakaś anielską cudną drżą nadzieją  
Albowiem bóstwo wzięło postać Chleba.

Ach, słodki Chleb!... Zbawienia Chleb!...  
Śle na świat roje łask;  
Ubiera ludzkość w Boże blaski —  
Zbliża do ziemi gwiazdny sklep.  
Oto się zmienił w Ciało Chrysta Chleb!...  
Na świata wielkie, niepojęte dziwy...  
Oto Baranek — człowiek, — Bóg prawdziwy  
Przychodzi do nas z swych promiennych nieb.  
Choć jeszcze śnimy po wiekowej męce,  
Choć jeszcze krwawia serc naszych rozłogi!  
Panie nasz, Chryste, wstąp-że w nasze progi  
Z błogosławieństwem unieś święte Ręce.

### Rozważanie tygodniowe.

Pan Bóg jest najlepszym pocieszycielem.

W dziele „O Naśladowaniu Chrystusa” wyczytałem takie zdanie: „Gdy Ty, o Boże, pocieszysz duszę, to jednak to jest czemś innym, niż gdy ludzie słowami ludzkimi nawzajem siebie pocieszać usiłują”. I wtedy przypomniałem sobie, jak kiedyś Pan Bóg pocieszył strapioną dziewczynę i dodał jej siły do zniesienia krzyża, jaki na niej zaciężył.

Jej ojca zmarłego dobrze znałem, tak samo jej matkę, trapiącą bólami nerwowymi i rozstrojem umysłowym, wogóle całą rodzinę. Z braci jedni pozostali byli w świat, drudzy wspólnie zajęci w zawodzie ojcowskim. Na jednej córce spoczywał obowiązek dbania o matkę i z tego jedynie powodu wyrzekła się wyjścia z domu. Zadanie jej było bardzo ciężkie; czasem zdawało się jej, że już dłużej nie poddała przeiętemu obowiązkowi i nie potrafi zno-

sić dłużej ciężaru, jaki ją obarczał. Nie opuszczała wtedy jednak rąk, nie traciła ducha, tylko zmuszała się do błaganja Boga, aby jej udzielił nowych sił i wytrwania.

Pewnego dnia, gdy matka jej zapadła w sen głęboki, córka zmęczona przysiadła do stołu, aby skorzystać ze snu matki, i nieco wypocząć. Wtedy przypomniała sobie mimowolnie, owe dawniejsze trudy, kiedy to ojciec jeszcze żył i sam był podporą i pociechą jej matki. Zatopiona w rozpamiętywaniu tych czasów, które przeminęły bezpowrotnie, zasnęła i córka, i wtedy przyniósł jej się, że stoi nad rzeką, której wody szybkim pędem płynęły w dal. Z tamtej strony rzeki zaś znajdowała się przepiękna kraina, tak piękna, jakiej nigdy nie widziała w swym życiu. Pomyślała sobie we śnie, jakby to pięknie było, gdyby się mogła poprzez rwącą rzekę przedostać do nowych czarownych okolic. I o dziwo! W tej chwili pojawił się nagle mocny pomost z jednego brzegu na drugi prowadzący, nie tylko drewniana kładka, lecz w całym znaczeniu słowa most kamienny z kamiennymi poręczami. Ona sama stała u jednego końca mostu, a przy drugim końcu ujrzała świetlaną postać swego ojca. „Chodź do mnie, czekam tu na ciebie”. — przemówił do niej, dając jej znak dłonią, i te słowa taką ją napęliły radością, że się przebudziła.

Sen ten pocieszył zwątpiałą dziewczynę aż do głębi serca, albowiem od razu pojęła jego znaczenie i nabrała przekonania, że piękny sen pochodził od Boga. Most silny miał oznaczać, zaufanie, jakie mieć powinna w Bogu. Po tym moście przedostała się poprzez rwącą rzekę, która była obrazem wszelkich uciążliwości, jakie jej sprawiło troskanie się o matkę i jeszcze sprawić będzie. Codzienne błaganie Boga o siły do wytrwania w ciężkim zadaniu miało znaczyć tyle, co kroczenie po pomoście, po jakim i ojciec jej kroczył był wytrwale, aż dotarł na drugi brzeg rzeki mimo walk, trudności i boleści, jakie mu sprawiała długotrwała choroba.

Jeżeli kiedykolwiek później zniecierpliwienie i zrozpaczenie matki dochodziło do takich granic, że córka poczęła wątpić, ażali wstrzyma w swych zabiegach, natenczas potrzebowała tylko przypomnieć sobie ów sen niezwykle, a nowy, silny duch wstępował w jej serce i pomagał jej zwalczać zwątpienie. I nie dziw, pocieszenie od Boga pochodzące jest inne niż to, jakiego ludzie zdolni są udzielić.